



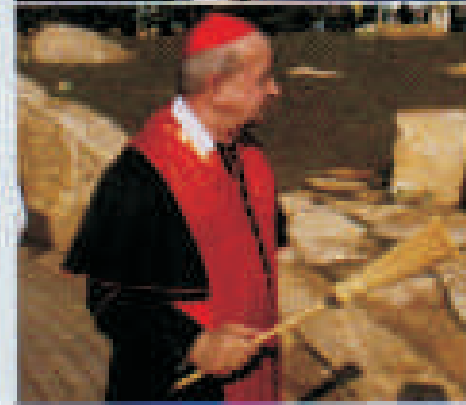
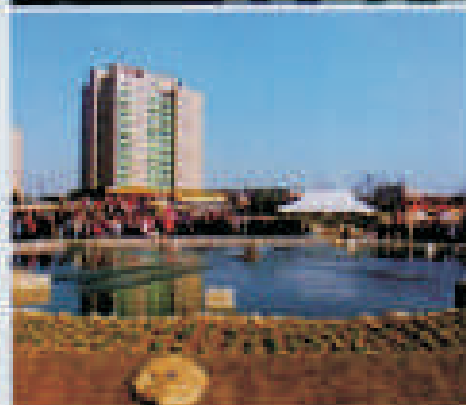
„Uśmiech się, uśmiech się, uśmiech się,
Cały Pań Złotyświat przysługuje w chwałę.
Opierz się, opierz się, opierz się,
Noc to jest, noc to jest,
Kłopoty!”

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy,
w imieniu samorządu Libiąża wszystkim mieszkańcom gminy
okładamy najserdeczniejsze życzenia.
Niechaj Radocy Dzień Zmartwychwstania Syna Bożego
przynioszą Państwu wiele zdrowia, pomyślności i rodzinnego ciepła.*

Przewodniczący Rady Miejskiej

Burmistrz Libiąża

ODSLONIĘCIE POMNIKA JANA PAWŁA II



POMNIK

W NASZYCH SERCACH

Odślonienie pomnika Jana Pawła II w libińskim Parku Młodości stało się historycznym wydarzeniem w życiu mieszkańców gminy – przede wszystkim ze względu na obecność JE Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, który w rocznicę pogrzebu naszego Wielkiego Rodaka przybył do Libiąża, by spotkać się w tym uroczystym momencie z wiernymi oraz udzielić sakramentu bierzmowania libińskiej młodzieży.

W Parku Młodości dostojnego gościa przywitali burmistrz T. Arkit, przewodniczący RM J. Nowak i proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego S. Marchewka. Powitanie odbyło się w duchu tradycji chrześcijańskiej, staropolskiej i z akcentem krakowskim – zabrzmiał hejnał z wieży mariackiej, gdy dzieci w strojach krakowskich wręczały kardynałowi bukiet kwiatów.

Czcigodny Gość w ciepłych, wzruszających słowach nawiązał do okoliczności spotkania, dziękując wszystkim za szczere powitanie i przypominając przesłanie pontyfikatu Jana Pawła Wielkiego związane z Jego zaangażowaniem oraz wyjątkowym podejściem do kontaktu z młodzieżą. Podkreślił tu symbolikę Parku Młodości i oryginalnej kompozycji pomnika, która powinna sprzyjać umocnieniu wśród młodego pokolenia wiary i zachowań zgodnych z intencjami Ojca Świętego.

Aktu odsłonięcia libińskiego pomnika dokonali wspólnie: Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz, burmistrz Tadeusz Arkit, przewodniczący RM Jacek Nowak, Ks. Proboszcz Stanisław Marchewka i Ks. Dziekan Stanisław Pasternak. Na odkrytej przez nich tablicy czytamy: „Z wdzięcznością za pontyfikat Jana Pawła II w pierwszą rocznicę Jego odejścia do Domu Ojca. Ku pamięci pokoleń zakończono budowę Parku Młodości przy Alei Jego Imienia. Społeczność Libiąża, Żarek i Gromca.” Obok wyryto fragment tekstu ulubionej piosenki Jana Pawła II – „Barki”.

Ceremonię zakończyło poświęcenie pomnika przez Ks. Kardynała, złożenie kwiatów i zniczy przy pomniku oraz zapalenie świec przez libińskich radnych pod towarzyszącym pomnikowi napisem – cytatem: „Szukałem was, teraz wy przyszlście do mnie. I za to wam dziękuję”.

Przy pomniku kwiaty złożyły delegacje samorządowe z powiatu, Chrzanowa, Babic, Alwerni, Trzebini, Chelmska oraz związków zawodowych ZG „Janina”. Okolicznościowe dary na pamiątkę wizyty Ks. Kardynałowi przekazały samorząd libiński i delegacja górnicza w imieniu PKW i ZG „Janina”.



(fragment wystąpienia burmistrza Libiąża Tadeusza Arkita)

„Dzisiaj mija równo rok od dnia pogrzebu Naszego Wielkiego Rodaka Jana Pawła II. Rok temu cały świat, cała Polska, a z nią cała nasza libińska wspólnota – wszyscy towarzyszyliśmy Janowi Pawłowi II w przejściu do Domu Ojca.

Pamiętamy jak tutaj, w Libiążu, w przeddzień pogrzebu Ojca Świętego, zgromadziliśmy się licznie na mszach świętych w naszych świątyniach, pod krzyżem Na Lipiu, na Placu Słonecznym, przy Alei Jana Pawła II, aby wspólnie przeżyć te chwile jakże trudne dla każdego, kto żegna się z kimś bardzo bliskim... W potoku ludzkich łez, ludzkiego żalu i rozpaczycie docierał do nas pocieszający fakt, że Jan Paweł II nie opuszcza nas na zawsze, że zostaje z nami, bo zamieszkał w naszych sercach, zobowiązując jednocześnie do dawania świadectwa wiary, do bycia lepszymi. Jest tak, jak napisał w „Tryptyku rzymskim”:

„**A przecież nie cały umieram, to co niezniszczalne we mnie trwa**”... Pragniemy, aby to miejsce i jego otoczenie przede wszystkim pomagały budować trwały pomnik w naszych sercach i umysłach – poprzez godne życie, codzienne dobre uczynki, poprzez szczere staranie się o wypełnianie testamentu, jaki nam przekazał Jan Paweł II dając świadectwo całym swoim świętym życiem. Aby nasza libińska wspólnota budowała podwaliny dla rozwoju następnych pokoleń w oparciu o miłość bliźniego, wzajemną życzliwość i solidarność, rzetelną i solidną pracę, poszanowanie ludzkiej godności i chrześcijańskiej tradycji.”



W uroczystości poświęcenia pomnika Jana Pawła II uczestniczyło ok. 4000 mieszkańców Libiąża, Żarek i Gromca oraz przybyłych gości. Ich obecność w tym szczególnym dniu – spontaniczne i serdeczne spotkanie z księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem – to kolejny dowód na utrwalającą się tożsamość lokalną, której podwaliny stanowią religijne i społeczne tradycje naszej „małej ojczyzny”, a które stara się pielęgnować libiński samorząd i burmistrz Arkit – inicjator budowy Alei Jana Pawła II, Parku Młodości i pomnika

Papieża. O integracyjnym charakterze uroczystości w Parku Młodości świadczy także obecność niemal wszystkich organizacji społecznych i stowarzyszeń. Poczty sztandarowe wystawili przy pomniku Jana Pawła II: strażacy z OSP Libiąż Wielki, Moczydło, Żarki, Gromiec, ZG „Janina”, PZW Koło Wędkarskie nr 33 w Libiążu, PZHGP (libińscy hodowcy wypuścili w chwili odsłonięcia pomnika kilkaset gołębi), górnicze związki zawodowe NSSZ Solidarność i NSZZ Pracowników ZG „Janina”, SP nr 4 w Libiążu i Zespół Szkolno – Przedszkolny w Gromcu oraz libiński hufiec ZHP.

SERWIS INFORMACYJNY Z GMINY

ZIELONE SZKOŁY

Gmina Libiąż wystąpiła z wnioskiem do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie o dofinansowanie wyjazdów dzieci i młodzieży na tzw. „Zielone Szkoły”.

Uchwałą Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej została przyznana dotacja w wysokości 26.435 zł, stanowiąca 25% kosztów zadania pn. „Zielona Szkoła”.

W 2006r. z wyjazdów na „Zielone Szkoły” skorzysta ogółem około 155 uczniów ze szkół podstawowych. Uczniowie będą przebywać głównie nad morzem.

PO MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH INWESTYCYJNYCH MIPIM 2006 W CANNES

Dnia 29 marca 2006r. w Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Krakowie odbyła się spotkanie podsumowujące wyniki promocji ofert inwestycyjnych z terenu Małopolski przedstawionych w połowie marca na Międzynarodowych

wych Targach Inwestycyjnych w Cannes. Wśród ofert wystawianych przez Agencję znajdowała się oferta gminy Libiąż dotycząca m.in. budowy nowego centrum miasta oraz terenów pod działalność produkcyjną przy ul. Wolności.

Efektom spotkania w Krakowie były także cenne wskazówki dotyczące przygotowania oferty inwestycyjnej, sposobu prezentacji jakości życia i otoczenia społecznego, dostępności i poziomu szkolnictwa, miejsc rozrywki i wypoczynku, a także warunków komunikacyjnych. Zwracano także uwagę na możliwość spełnienia obietnic przez samorząd względem zainteresowanych inwestorów. Korzystając z powyższych wskazówek gmina przygotowuje w przyszłości ofertę inwestycyjną centrum miasta wskazując na konkretne kategorie kierunków inwestowania: deweloperskiego, wysokich technologii oraz handlu i usług. Kampania marketingowa dot. centrum miasta będzie dalej prowadzona poprzez przekazanie ofert na Targach Property-Inceest w Krakowie na przełomie maja i czerwca 2006r.

KIS w LIBIĄŻU

Od lutego 2006 r. przy OPS działa Klub Integracji Społecznej, w którym zostały zatrudnione trzy osoby: psycholog,

doradca zawodowy, pedagog. Osoby te będą prowadzić warsztaty terapeutyczne, grupy wsparcia (samopomocowe) oraz poradnictwo indywidualne.

Głównym zadaniem KIS jest reintegracja społeczna i zawodowa osób długotrwale bezrobotnych na terenie gminy Libiąż poprzez działania mające na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych, poprawę sytuacji życiowej uczestników oraz ich rodzin. Spotkania warsztatowe będą się odbywały trzy razy w tygodniu po trzy godziny. Ponadto istnieje możliwość spotkań indywidualnych ze specjalistami. We wstępnym etapie działalności Klubu Integracji Społecznej została przeprowadzona rekrutacja uczestników, wg następujących kryteriów: długotrwały okres pozostawania bez pracy (tzn. powyżej 24 miesięcy), korzystanie ze świadczeń pomocy społecznej, indywidualna motywacja danej osoby do uczestnictwa w reintegracji społecznej i zawodowej.

Ponadto na etapie rekrutacji z każdym uczestnikiem została przeprowadzona indywidualna rozmowa. W wyniku rekrutacji została wyłoniona grupa licząca 10 osób, dla której w ramach warsztatów będą prowadzone dalsze zajęcia. (szczełowe informacje: OPS w Libiążu, ul. 9 Maja 2, tel. 032 6277 825)

Trzydziestu dwóch uczniów Zespołu Szkół w Libiążu kształci się w zawodzie górnik - w ubiegłym roku w szkole powstało technikum eksploatacji złóż.

JAK KSZTAŁCĄ SIĘ PRZYSZLI GÓRNICY?



W związku z zapotrzebowaniem na zawodowych górników zarząd ówczesnej ZGE „Janina” zwrócił się z prośbą do Starostwa Powiatowego o utworzenie technikum górniczego. Prośba została rozpatrzona pozytywnie i przedstawiciele kopalni w porozumieniu z dyrekcją szkoły zrealizowali cel.

Do naboru na ten kierunek zgłosiło się pięćdziesięciu czterech absolwentów gimnazjów. Odrzucono dwanaście kandydatur i utworzono jedną klasę o tym profilu. – Kierunek cieszy się bardzo dużym powodzeniem, dlatego musieliśmy dokonać pewnej selekcji. W naborze oprócz ogólnych zasad, bierzemy pod uwagę również wymogi zdrowotne, które obowiązują w przypadku kształcenia zawodowego. – mówi Jan Pająk dyrektor Zespołu Szkół w Libiążu. Pierwszoklasistów a zarazem przyszłych górników kształci doświadczona, zarów-

no pod względem merytorycznym jak i praktycznym, kadra pedagogiczna. *Znam naszą kopalnię praktycznie od podszewki, pracowałam tam kilka lat jako inspektorka w dziale produkcji.* – mówi Janina Kosowska - wychowawczyni klasy, nauczyciel matematyki i przedmiotów zawodowych.

Harmonogram kształcenia klasy górniczej obejmuje przedmioty zawodowe oraz zajęcia praktyczne. W klasie II przewidywany jest jeden dzień takich zajęć, a w klasie III miesięczna praktyka „na dole” kopalni.

– Zarząd kopalni wyznaczył 12 pracowników, którzy po ukończeniu kursów pedagogicznych będą prowadzić z uczniami praktyki. W ubiegłym roku dyrektor Krzysztof Karkoszka spotkał się z uczniami i zachęcił ich do sumiennej nauki - obiecując w zamian zatrudnienie w kopalni. – dodaje dyrektor Pająk.

Uczniowie przyznają, że są silnie zmotywo-

wani taką możliwością, ponieważ z pracą na kopalni wiąże swoją przyszłość.

– Mamy nadzieję, że po ukończeniu szkoły znajdziemy pracę. Większość z nas ma zamiar pracować w kopalni i kontynuować naukę na studiach zaocznych – mówi Filip Szyja przewodniczący klasy.

Dyrektor Pająk zapewnia, że podjęto już starania by nie tylko umożliwić, ale również ułatwić uczniom kontynuację nauki na wyższym poziomie poprzez utworzenie na terenie szkoły filii Akademii Górniczo-Hutniczej o kierunku górnictwo i geologia.

– Chcemy by absolwenci technikum mieli możliwość tu, na miejscu, uczęszczać na studia zaoczne. Będzie to duże udogodnienie szczególne dla studentów chcących jednocześnie pracować – podkreślił dyrektor.

(A.K.)

SZKOLENIE STRAŻY MIEJSKIEJ

Zatamowywanie krwotoków oraz przywracanie czynności pracy serca poprzez masaż, to jedne z podstawowych zadań jakie musieli opanować libiąscy strażnicy. Na początku kwietnia br. w LCK odbyło się dwudniowe szkolenie „Podstawowy kurs udzielania pierwszej pomocy”, po którym wszyscy funkcjonariusze libiąskiej SM otrzymają certyfikat Unii Europejskiej wydany przez Zarząd Miejski Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie. Podczas zajęć praktycznych strażnicy mieli okazję ćwiczyć udzielanie pierwszej pomocy na pozorancie i fantomie. Szkolenie prowadziła Agnieszka Zaborowska - instruktor Pomocy Przedmedycznej Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

(A.K.)



PRZESTĘPCZOŚĆ NA CELOWNIKU

Monitoring obsługiwany przez Straż Miejską działa na terenie Libiąża już od sześciu lat. Obecnie w mieście operuje pięć kamer obrotowych, w tym jedna przenośna, którą zainstalowano dwa tygodnie temu.



Strażnicy zaobserwowali, że w pobliżu Placu Słonecznego i Parku Miejskiego gdzie dotychczas było najwięcej interwencji liczba wykroczeń praktycznie zmalała do minimum. A z ogólnych statystyk wynika, że we wszystkich strefach objętych zasięgiem kamer następuje wyraźne zmniejszenie wybryków chuligańskich, niszczenia mienia, czy spożywania alkoholu w niedozwolonym miejscu.

- Sama świadomość obserwacji przez monitoring działa w sposób prewencyjny. W miejscach gdzie zainstalowane są kamery odnotowujemy coraz mniejszą liczbę wykroczeń. - mówi Grzegorz Widor pełniący obowiązki komendanta SM.

Uważniejsi są także kierowcy, kiedy wiedzą, że wjeżdżają w kontrolowaną strefę. Jednak nie wszyscy. Jeden z mieszkańców Libiąża negminnie łamie zakaz parkowania na drodze pożarowej - Otrzymał już siedem mandatów karnych, w tym cztery pozwoly do sądu, nie licząc już pouczeń. - wylicza Grzegorz Widor.

Przez 24 godziny na dobę dokonywany jest zapis obrazu na dysku komputera. Dzięki kamerom strażnicy mogą łapać sprawców na gorącym uczynku. - Winowajcy nie zdają sobie sprawy, że są obserwowani i pozostają na miejscu zdarzenia, dzięki temu możemy podjąć natychmiastową interwencję i zatrzymać ich jeszcze w trakcie wykonywania czynności niezgodnych z prawem. - mówi strażnik Krzysztof Kula.

Materiały są archiwizowane i nie mają do nich dostępu osoby postronne.

Zapis filmu z przebiegu zdarzenia jest nieodpartą bronią w ręku funkcjonariuszy, a zarazem niepodważalnym dowodem procesowym. - Strażnik wskazuje zatrzymanemu, że np. dokładnie od 23.44 do 23.48 zakłócał porządek przy klatce jednego z bloków lub zaśmiecał teren - winowajca od razu przyznaje się do winy. - zapewnia p.o. komendanta.

Podobnie jest w przypadku wykroczeń drogowych. Osoba parkująca w niedozwolonym miejscu może otrzymać mandat ze zdjęciem swojego samochodu, a żeby dać kres wszelkim wątpliwości, dodatkowo ze zbliżeniem rejestracji i dokładnym czasem postoju. Mandaty są wystawiane według tego samego taryfikatora, który obowiązuje policję - W przypadku kierowców mandat może wynosić nawet 10 punktów karnych - ostrzega Grzegorz Widor.

(A. K.)

Florystyka

Od początku roku odbywają się zajęcia florystyczne w świetlicy Libiąskiego Centrum Kultury w Kosówkach. Ta trudna, ale także twórcza sztuka układania kwiatów cieszy się dużym powodzeniem. Na spotkania, które dwa razy w miesiącu prowadzi zawodowa kwiaciarka pani Mariola Kaniaburka przychodzi coraz więcej kobiet. Ostatnie takie zajęcia zgromadziły ponad 20 osób, które uczyły się jak z kwiatów zarówno suchych jak i ciętych stworzyć niepowtarzalne kompozycje na różne okazje. Warto pamiętać, że kwiatami można zaaranżować każde wnętrze, co sprawi, że nabierze ono uroku.

- Także nadchodzące Święta Wielkanocne to dobra okazja na stworzenie przepięknych wiązanek. Przy tak udekorowanym stole, na pewno wszystko będzie lepiej smakowało - mówi pani Kaniaburka.

Spotkanie, które odbyło się 22 marca, umilały śpiewem zaproszone Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Libiążanki”, które prezentowały także różne obrzędy regionalne związane z tradycją Wielkanocną m.in. skubanie pierza.

Magdalena Duda



WIOSENNE PORZĄDKI NA ULICACH, CHODNIKACH I W LASACH

Szyfrowe prace

- W uprzątnięcie miasta po zimie trzeba włożyć mnóstwo wysiłku. My ze swej strony staramy się dobrze wykonać swoje zadanie, jednak bez współpracy mieszkańców, nasza praca może okazać się syzyfową - stwierdza Irena Uziel, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Urzędzie Miejskim w Libiążu.

Mieszkańcy naszego miasta z pewnością zauważyli, że kiedy tylko stopniał śnieg, na ulice, chodniki i place Libiąża wyszły służby porządkowe, by uprzątnąć piasek i wszelkie zanieczyszczenia zalegające na poboczach. W tym roku za czystość w mieście odpowiada firma Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Jan Laszuk Zakład Pracy Chronionej z siedzibą w Bytomiu, która została wyłoniona w ramach przetargu. - W chwili obecnej na terenie gminy trwa pozimowe oczyszczanie - wyjaśnia Kornelia Walatek, inspektor w Referacie Ochrony Środowiska UM. - W pierwszym etapie prace są wykonywane w centrum miasta, a w dalszej sprzątnięte zostaną ulice położone dalej od centrum. Niestety nasze służby, właśnie poza centrum, odkrywają bardzo dużo „pozimowych” dzikich wysypisk śmieci.

Pozorne oszczędności

Warto wiedzieć, że tylko w minionym roku gmina zlikwidowała za pieniądze podatników aż 15

miejsz zanieczyszczonych odpadami. - W sumie wywieźliśmy 86 metrów sześciennych odpadów - dodaje pani Kornelia. - Dzikie wysypiska znajdowały się m.in. przy ulicach Górniczej (Wzgórze Wysoka), Wojska Polskiego, Spokojnej, Kościuszki, Krakowskiej oraz Czecha. Inwentaryzacja wysypisk odbywa się corocznie na wiosnę. Niepokojący jest fakt, że ilość miejsc zaśmieconych wcale nie jest mniejsza, ale powstaje ich coraz więcej.

Z obserwacji służb porządkowych wynika, że zanieczyszczane są głównie zielone, ustronnetereny gminy - zazwyczaj ostępy leśne, rowy, pobocza dróg. Wyrzucany jest zgromadzony w ciągu zimy popiół, a także odpady wielkogabarytowe. Prawdopodobnie niektórzy mieszkańcy chcą w ten sposób zaoszczędzić w swych budżetach domowych wydatki na wywóz śmieci. Jest to jednak myślenie krótkowzroczne, ponieważ i tak za to płać pośrednio. Urząd chcąc przecież usunąć dzikie wysypiska, musi taką usługę zlecić firmie i zapłacić za tę pracę z pieniędzy podatników...

40 metrów sześciennych śmieci

Rozmiary zaśmiecania gminy pokazują również coroczne akcje organizowane z okazji Dnia Ziemi oraz Sprzątania Świata. - Dzieci i młodzież szkolna z roku na rok zbierają coraz więcej śmieci. Prawdopodobnie wynika to z faktu rosnącej ilości odpadów „produkowanych” w gospodarstwach domowych, jak i wciąż malejącej świadomości ekologicznej niektórych ludzi - dodaje

nasze rozmówczynie.

Co rok gmina finansuje zakup worków i rękawic, a także wywóz zebranych odpadów. W 2005 roku do akcji włączył się Związek Międzygminny Chrzanowa, Libiąża, Trzebini „Gospodarka Komunalna”, który dostarczył do szkół na terenie Libiąża rękawice i worki oraz sfinansował wywóz zebranych śmieci. Łącznie podczas wiosennego Dnia Ziemi i wrześniowej Akcji Sprzątania Świata zebrano i wywieziono ok. 40 metrów sześciennych śmieci!

Wszystko w naszych rękach

Niemaprzesydyw stwierdzeniu, że libiąski urząd przywiązuje dużą wagę do estetyki miasta. Przykładem jest chociażby coroczny zakup drzew i krzewów ozdobnych, które są wysadzane na ogólnie dostępnych terenach zieleni. Dostarczamy je zarówno szkołom, przedszkolom, członkom LOP oraz Koła Pszczelarzy, jak i zorganizowanym grupom mieszkańców. W 2005 roku podczas takich akcji ogółem wysadzono 2365 sztuk drzew i krzewów - wyjaśnia Anna Kucharczuk, kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

Nasze szczęście wielu mieszkańców gminy Libiąż dba o porządek i estetykę otoczenia. Dlatego też mieszkańcy chętnie angażują się w upiększanie i zazielenianie terenów publicznych. Szczególnie w tej grupie na słowa uznania zasługują grupy mieszkańców z osiedli Górniczego i Flagówka.

Katarzyna Nicieja



Park Młodości w tym roku obsadzony został pięknymi bratkami.



Za czystość w mieście odpowiada firma Jan Laszuk ZPC z Bytomia.



Na zanieczyszczanie narażone są szczególnie tereny zielone.



Dzikie wysypisko przy ul. Żniwnej przykład ludzkiej nieodpowiedzialności

DOLOMIT – JEDYNY TAKI W POLSCE

Choć kopalnia jest bardzo stara, złoża nie zostało wyeksploatowane – mówi Maria Grodecka, wiceprezes Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „Dolomit” w Libiążu. – A my wciąż rozbudowujemy nasz zakład.

Wcześniej Krakowskie Zakłady Kamienia Budowlanego, a od 1993 roku firma prywatna Kopalnia Dolomitu „Libiąż” znajduje się w pierwszej piątce największych pracodawców w Libiążu. – *Zatrudniamy ponad 50 pracowników – wyjaśnia pani Maria. – Po KZKB przejęliśmy załogę i dobre tradycje kamieniarstwa. Przy okazji staraliśmy się także wprowadzić do produkcji nowoczesne maszyny i urządzenia oraz staliśmy się bardziej otwarci na potrzeby klientów.*

Diploporowy, czyli bardzo rzadki

Mało kto wie, że libiąska kopalnia jest jedyną w Polsce, w której wydobywa się dolomit diploporowy, czyli boczny, tzn. przeznaczony do dalszej obróbki. – *Charakteryzuje się on bardzo dobrymi właściwościami fizyko mechanicznymi, dużą odpornością na działanie czynników atmosferycznych m.in. całkowitą mrozoodpornością oraz wytrzymałością na ścieranie – wyjaśnia pani Maria, i dodaje: – Dolomit posiada barwę kremowo-szarą, żółtą, żółto-brunatną a niekiedy nawet żółtawo-rdzawą.*

Okazuje się, że dolomit jest doskonałym surowcem do produkcji kruszyw dla potrzeb branży budowlanej i nawozów wapniowo-magnezowych. Tłuczeń z Libiąża przetwarzają do produkcji nawozów chemicznych m.in. Zakłady Azotowe w Tarnowie i Kędzierzynie Koźlu. Libiąska kopalnia sama także produkuje nawóz do sprzedaży bezpośredniej. – *Chlubą naszej kopalni są jednak kamienne elementy budowlane. Z nich powstają okładziny na elewacje, schody, podesty, posadzki, parapety czy płyty chodnikowe. Z kolei z elementów blokowych produkuje się krawężniki, stopnie blokowe czy elementy małej architektury. Z dolomitu wytwarza się także kostkę brukową, łupankę i kamień murowy – wymienia pani prezes.*

Na Wawelu i w Sukiennicach

Kopalnia ma swoją historię. Tutejszy kamień wykorzystywany był już od XIV wieku w Krakowie. Do dziś zdobi on szereg obiektów sakralnych i świeckich, by wymienić portal kościoła św. Katarzyny, niektóre elementy wystroju kaplicy św. Trójcy na Wawelu, fasadę barkowego kościoła św. św. Piotra i Pawła, a także posadzkę wewnętrzną hali głównej i podcieni Sukiennic. Na wykorzystanie libiąskiego dolomitu decydowali się także współcześni architekci, którzy ozdobili nim m.in. elewacje Muzeum Narodowego, Instytutu Naftowego, Instytutu Pediatrii, Galerii Kazimierz (fragmenty elewacji), galerii handlowej w Skawinie i szeregu budynków mieszkalnych.

Kamień dolomitowy jest cenny nie tylko z powodu jego walorów ozdobnych, ale także użytkowych – wykorzystano go dla przykładu do budowy systemu obwałowań przeciwpowodziowych i budowli hydrotechnicznych wzdłuż Wisły. – *Myślę, że złożyły się na to dwie przyczyny: po pierwsze mała odległość Krakowa od Libiąża, a po drugie specyficzne właściwości kamienia, w tym odporność na działanie czynników atmosferycznych – dodaje nasza rozmówczyni.*

Bogate złoża

– *A jak wydobywa się kamienne bloki? – pytamy panią wiceprezes.*

– *Stosujemy wolnodziałający materiał wybuchowy – odpowiada. – Te bloki, które są w środku popękane, przy upadku złamią się, inne nie. Gotowe elementy wycinane są z płyt surowych na pile formatowej i w zależności od potrzeb frezowane lub polerowane.*

Okazuje się, że tutejszego kamienia wystarczy jeszcze na wiele lat. – *Tej wiosny uruchamiamy już kolejny, trzeci poziom wydobywania. Myślę, że dzięki naszym zasobom, a także z uwagi na fakt, iż popyt na dolomit wciąż rośnie, z powodzeniem będziemy dawać pracę w Libiążu przez najbliższych kilkadziesiąt lat – podsumowuje Maria Grodecka.*

Katarzyna Nicieja



P a n i a
Wiesławę Szefer,
prezes Ligi Kobiet
Polskich w Libiążu
poprosiliśmy, by

zaproponowała na wywiad
jedną z najstarszych
ligówek. Stawiły się
trzy: Alfreda Lelito,
Janina Cieślak i
Władysława Krytowska.

- Kiedy owdowiałam,
postanowiłam poszukać
wsparcia innych pań -
opowiada Alfreda Lelito.

- Znalazłam je u ligówek,

ponieważ nie dość, że zaczęłam być
między ludźmi, to jeszcze mogłam coś
dla nich zrobić.

Kiedy w 1974 roku pani Alfreda
zapisała się do Ligi, organizacja ta



w prowadzeniu gospodarstwa
domowego (gotowania, pieczenia, czy
robótek ręcznych), ale też zdobyć kulturę
osobistą.

Kiedy bliźniacze związki zaczęły

postanowiły zająć budynek.
- Walczyliśmy o niego
w sądach przez pięć lat
- opowiadają panie. - Na
szczęście z powodzeniem.
Teraz mamy spokój i
siedzibę, której nie musimy
się wstydić.

N a s z e
rozmówczynie ubolewają
tylko, że do grupy nie
garnie się już tak dużo pań,
jak kiedyś. A szkoda, bo
pracy jest dużo. - Zawsze
pamiętamy o najstarszych
ligówkach, często chorych,

by np. z okazji Dnia Kobiet wręczyć im
kwiatek - tłumaczy Wiesława Szefer.
- Oprowadzamy wycieczki szkolne po
Muzeum im. Olgi Cygankiewiczowej (w
ciągu roku odwiedza nas od 500 do 700

LIGÓWKI – TAK WSZYSTYCY JE NAZYWAJĄ

była jedną z prężniejszych działających
w Libiążu. Panie organizowały
mnóstwo imprez okolicznościowych i
charytatywnych na rzecz społeczności
lokalnej. Tutaj też zawierały przyjaźnie
na całe życie i czerpały siłę z poczucia
wspólnoty. - Mnie w 1978 roku
namówiła sąsiadka, Władysława Pawlik,
ówczesna pani prezes - mówi Janina
Cieślak. - Grupa zaangażowanych pań
była duża, dobrze więc czułam się w
takim towarzystwie.

Legitymacja członkowska
Władysławy Krytowskiej pochodzi
z 1976 roku. - Ja nie pracowałam
zawodowo, jednak wyniosłam z domu
potrzebę angażowania się w pracę
społeczną - wyjaśnia. - Mimo, że
wychowywałam dzieci, działałam w
różnych kółkach i organizacjach. Liga
była i jest mi najbliższa. Tutaj można się
było nauczyć umiejętności przydatnych

w latach 90-tych zniknąć z mapy Polski.
libiańskie ligówki postanowiły połączyć się
z Towarzystwem Przyjaciół Libiąża. -
Ludzie uważali, że LKP to komunistyczny
przeżytek - dodaje Władysława
Krytowska. - U nas jednak było inaczej:
nie liczyła się dla nas polityka, ale te idee,
które zaszczerpiła w nas szczególnie Olga
Cygankiewicz. Chcieliśmy nadal coś
wspólnie robić i tworzyć.

Połączenie z Towarzystwem
wyszło grupie działaczek na dobre
pod wieloma względami. Wcześniej
nie mogły nigdzie zagrać miejsca,
bo władze przenosiły ją do coraz to
innych pomieszczeń. Kiedy obie grupy
społeczników otrzymały od władz dom
prywatny przy ul. Głowackiego, wspólnymi
siłami postanowiły go wyremontować.
Nie można się więc dziwić, że wszyscy
poculi ogromne rozczarowanie,
kiedy w 1990 roku ówczesne władze

uczniów). Bierzemy udział w różnych
uroczystościach rocznicowych, ale też
same organizujemy nadal spotkania z
okazji świąt, Dnia Matki i innych, a także
zapraszamy na prelekcje ciekawych ludzi.
Od trzech lat spotykamy się też tutaj na
wspólnym Sylwestrze.

Dużą popularnością wśród
mieszkańców Libiąża cieszą się
zwłaszcza wycieczki organizowane
przez Ligę. Ostatnio Władysława Szefer
przygotowała niezapomniany kulig,
a kiedy tylko zrobi się trochę cieplej,
zaprosi wszystkich na wspólną eskapadę
rowerową. - Naszymi członkiniami są
dziś głównie panie w dojrzałym wieku
- dodaje pani Wiesława. - W innych
miastach działają Uniwersytety Trzeciego
Wiek, my mamy swoją Ligę. Ale naszym
wspólnym celem jest uaktywnienie
właśnie tej grupy wiekowej.

(K.M.)

LIBIAŃSKIE DZIEŁA NA EKSPOZYCJACH W BIELSKU - BIAŁEJ I KĘTACH

Dzieła libiańskich artystów były prezen-
towane w DK Włóknarz w Bielsku-
Białej. Abstrakcja „Przebudzenie”
Genowefy Konecznej jako jedna z
365 prac 151 artystów z całej Pol-



Mirosław Popczyk, Genowefa i Wie-
sław Koneczni na wystawie w Bieł-

ski zakwalifikowana została do wystawy
im. Ignacego Bieńka w Bielsku - Białej,
gdzie sama prezentacja obrazów jest
dla artystów amatorów nie lada wyróż-
nieniem.

W podziemiach zabytkowego Klasztoru
Ojców Franciszkanów w Kętach ekspoz-
nowano wystawę „Jan Paweł II”. Spo-
śród 50 prezentowanych dzieł znalazły
się obrazy autorstwa piętki libiańskich
artystów Genowefy i Wiesława Konecz-
nych, Wandy Sucharek, Danuty Nowak
oraz Kazimierza Szuszczywicza. Wy-
stawa była także okazją do spotkania
„Rodziny Papieża Jana Pawła II”. Grupa
miłośników Wielkiego Polaka na swój
zjazd zaprosiła spokrewnionego z Ja-

nem Pawłem II mieszkającego w Libiążu
Czesława Wojtyły. Od 12 kwietnia gale-
ria kęckiego klasztoru gości obrazy pre-
zentowane w ramach ekspozycji zatyto-
lowanej „Jezus Chrystus w oczach arty-
stów”, gdzie również znalazły się prace
naszych twórców.



Libiańscy artyści z Rodziną Papieża
Jana Pawła II

TYSIĄC LAT PISANKI

Według jednego z podań greckich z X wieku zwyczaj malowania jaj na Wielkanoc zapoczątkowała Maria Magdalena. Polska legenda mówi, że kamienie, którymi ukamienowano świętego Szczepana, zamieniły się w czerwone jajka.

Zarówno w greckiej klechdzie, jak i w naszych legendach występują jajka czerwone. Nie przypadkiem. Stanowią one początek życia. W podaniu o Marii Magdalenie jajko symbolizuje zmartwychwstałego Jezusa. Legenda mówi, że uradowana zmartwychwstaniem Magdalena pobiegła do domu i zobaczyła, iż wszystkie jajka, jakie miała w misce, zmieniły swój kolor na czerwony. Kiedy obdarowywała nimi apostołów, jajka zamieniły się w ptaki. Odczytano to właśnie jako znak, że po śmierci istnieje nowe życie.

Magiczne jajka

Ludom południowo-zachodniej Azji malowanie jaj znane było już w III wieku p.n.e. Słowianie, u których jajko odgrywało ważną rolę w czczeniu zmarłych, robili kraszanki mniej więcej od IX wieku. W Polsce natomiast pojawiły się w X wieku. Najstarsze kraszanki polskie odkryto na Opolszczyźnie.

Jednak nie od razu po przyjęciu chrześcijaństwa jajka pojawiły się na wielkanocnym stole. Duchowieństwo widziało bowiem w jajku poważny problem magii po-

gańskiej. Zabroniło więc wszelkich zabaw jajami, szczególnie podczas świąt, a nawet jadań ich w dni świąteczne. Dopiero w dwieście lat po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej Kościół zezwolił Polakom na jedzenie jaj w okresie Wielkanocy. Był jednak jeden warunek: musiały być one wcześniej poświęcone w kościele, czyli „odkazoane” od ewentualnych demonicznych właściwości.

Z czasem jajka uznano oficjalnie za symbol Zmartwychwstania, a barwienie ich, święcenie i obdarowywanie nimi stało się jednym ze zwyczajów wielkanocnych.

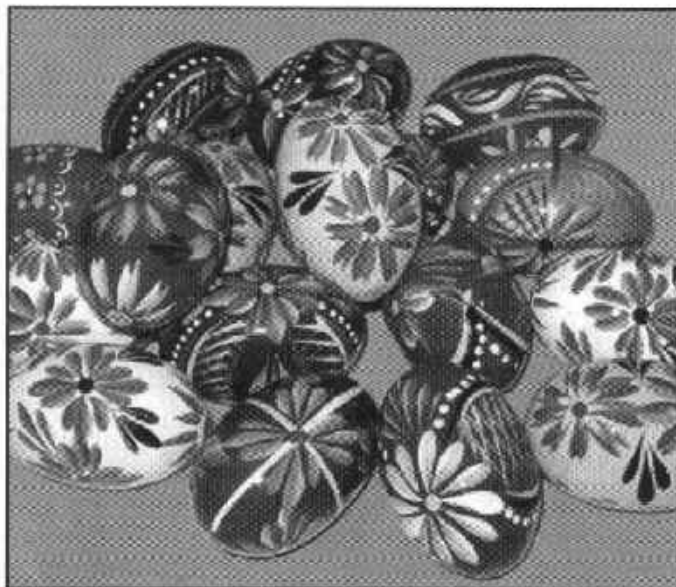
W kolorach tęczy

Nazwy jaj wielkanocnych zależą od sposobu ich barwienia. I tak np. jajka czerwone to kraszanki - od wyrazu „krasa”, czyli czerwień. Natomiast jajka o innych kolorach nazywano malowanymi.

Zielone otrzymywano przez gotowanie w wodzie z listkami jemioły lub młodego żyta. Barwę fioletową uzyskiwano w wywarze z płatków kwiatu ciemnej malwy, brązową - przez gotowanie w łupinach cebuli.

Jeżeli na jednolitym tle kraszanki czy malowanki wyskrobano wzorek, to zamieniała się ona już w rysowaną. Jeśli zaś przed zanurzeniem jajka w barwiącym roztworze „napisano” na nim wzory woskiem, który później został usunięty, to malowanka stawała się właśnie pisanką. Były także tzw. naklejanki - malowanki z naklejonymi motywami listków bądź płatków. (Agnieszka Korpacz)

Opracowane ze źródła: Maria Ziółkowska: „Szczerzy wieczór, szczerzy dzień. Obrzędy, zwyczaje, zabawy...” Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1989.



SPÓŹNIONA WIOSNA

Po długiej, strogiej zimie wszyscy oczekiwali z utęsknieniem wiosny, ale niestety tegoroczna długo grymasiła... Nawet napotkani kominiarze nie wiedzieli gdzie jej szukać. Na szczęście w końcu, choć spóźniona, nadeszła... Pierwsze wiosenne kwiaty: przebiśniegi i krokusy, puszczające paki białe ucieszyły działkowiczów, którzy od razu postanowili uporządkować swoje ogródki.

- Byłam zła, że wiosna tak się spóźnia, ale teraz, kiedy wreszcie zrobiło się ciepło, wzięłam się do pracy. Na razie grządki są puste, ale jak coś zasieję, to mam nadzieję, że latem będzie kolorowo - cieszy się Teresa Patałuch, pielęgnująca grządki przed blokiem na osiedlu Flakówka.

M. D.



DRUGI Z MISTRZOWSKIEGO DEBLA ! ...

W poprzednim numerze w artykule „Mistrzowie Małopolski Zachodniej” brakło miejsca i zaprezentowaliśmy tylko zdjęcie Michała Gucika z duetu ping-pongistów Zarek. Tym razem uzupełniamy materiał o fotografię Jakuba Horawy. A obu zdolnym tenisistom stołowym życzymy dalszych sukcesów sportowych!



Nowy Cmentarz

W Libiążu powstaje cmentarz komunalny. W ubiegłym roku wykonano już prace inwestycyjne o wartości 470 000 złotych. Zniwelowano i ukształtowano teren, wykonano warstwy podbudowy, rozpoczęto prace związane z oświetleniem, zbudowano fundamenty pod bramę główną, ogrodzenie docelowe i altanę śmietnikową.

- W ramach tych działań usunięto drzewa - mówi kierownik Wydziału Architektury i Inwestycji mgr inż. Jan Gluch. - Drewno rozdano potrzebującym za pośrednictwem libiąskiego OPS, a wokół cmentarza nasadzono już kilkaset nowych drzew, a kolejne będą systematycznie dosadzane.

W roku 2006 gmina przeznaczyła na to zadanie 70000 złotych. Pierwsza część cmentarza o powierzchni 7650m² ma zostać oddana do użytkowania w październiku roku. Efektem mają być nie tylko grobowce, ale także powierzchnie parkingowe, drogi, place, chodniki, zieleń, altana śmietnikowa oraz ogrodzenie z bramą.

M. D.



Konkurs Szekspirowski

Już od 8 lat w KSW Libiążu odbywa się Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy w Języku Shakespeare'a. Celem konkursu jest przede wszystkim zainteresowanie literaturą angielską i anglojęzyczną dzieci i młodzieży. Mogą w nim brać udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z całego powiatu. Najpierw wszyscy chętni uczestniczą w eliminacjach w swoich szkołach, gdzie w drodze wyboru do następnego etapu zostaje wyłonionych 2 najlepszych uczniów. Na finał, który odbywa się już w szkole KSW, każdy musi przygotować dwa utwory: poetycki (dopuszcza się również kategorię: poezja śpiewana) i prozę (fragment większego utworu lub krótkie opowiadanie). Co ważne - jeden z nich musi być w języku angielskim.

Od początku istnienia konkursu przewodniczącym jury jest p. Grzegorz Juras - aktor i wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie.

- To niesamowite, ale Pan Juras, zachwycony wysokim poziomem konkursu, mimo natłoku swoich zajęć, co roku znajduje dla nas czas i robi to całkowicie społecznie - mówi Renata Świeca, nauczyciel z KSW, organizatorka konkursu.

W tym roku jury wyłoniło laureatów w trzech kategoriach wiekowych. Wśród szkół podstawowych I miejsce zdobył Tomasz Szreter (Perfekt, nauczyciel Mirosława Halbina), ze szkół gimnazjalnych najlepszą okazała się Aleksandra Zalewska (PG nr 3 w Chrzanowie, nauczyciel Jan Gościński), a w kategorii szkół ponadgimnazjalnych triumfowała Agnieszka Pawełekiewicz (LO KSW w Libiążu, nauczyciel Krystyna Majcher).

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się 4 kwietnia w szkole KSW w Libiążu.

M. D.



SUKCES UCZNIÓW KSW

„MESE” w Libiążu

Uczniowie KSW w Libiążu wzięli udział w organizowanym już po raz trzynasty Ogólnopolskim Konkursie Zarządzania Firmą MESE 2006, który kierowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych w całym kraju, realizujących program edukacyjny Zarządzanie Firmą. Konkurs oparty jest na symulacji komputerowej, znanej na całym świecie pod nazwą MESE (Management and Economic Simulation Exercise), którą rozpowszechnia międzynarodowa organizacja edukacyjna Junior Achievement International. MESE popularna jest w ok. 80 krajach na wszystkich kontynentach. W rywalizacji startują trzyosobowe zespoły. Celem gry jest poprowadzenie własnej wirtualnej firmy w symulowanej rzeczywistości rynkowej tak, by osiągnęła ona jak najwyższą wartość wskaźnika efektywności MPI. Na podstawie regularnie otrzymywanych informacji uczestnicy mieli podejmować decyzje obejmujące finanse, produkcję, marketing, inwestycje i rozwój. Gra jest anglojęzyczna, więc była to dodatkowa okazja poznania angielskiego słownictwa z zakresu terminologii ekonomicznej. W tym roku do rywalizacji przystąpiło aż 512 drużyn z całego kraju. Po kilku etapach do ścisłego finału doszło się zaledwie 8 najlepszych drużyn, w tym 1 drużyna z LO KSW w Libiążu! Poziom był niezwykle wysoki, ale chłopcom z III klasy, Mateuszowi Ficnerowi, Piotrowi Kosowskiemu i Łukaszowi Bąkałowi udało się przebić. W finale, który w dniach 30-31 marca odbył się w Mielnie, zdobyliśmy zaszczytne 7 miejsce - mówi Gerard Sucharek, nauczyciel przedsiębiorczości i opiekun drużyny.



W przyszłości taka wiedza pomoże młodzieży w założeniu i poprowadzeniu już rzeczywistej firmy, kto wie, być może nawet na terenie naszej gminy.

M. D.

LIBIAŃSKIE SYLWETKI

ALEXIS BARTET - założyciel „Janiny”

Napoleon Eugene Jean Alexis Bartet urodził się w 1880 roku w Varanges we Francji. Będąc już Inżynierem Szkoły Górniczej w Saint Etienne, w 1905 roku poślubił w Bordeaux Marie Marguerite Barriere, z którą miał trójkę dzieci (dziewczynkę, która zmarła w czasie porodu oraz dwóch chłopców). Karierę zawodową rozpoczął we Francji, potem przeniósł się do Polski, gdzie od 1911 roku do czerwca 1912 pracował na kopalni w Czeladzi, a następnie w Compagnie Galicienne de Mines.

To właśnie ta francuska spółka zainwestowała w roku 1901 w budowę kopalni w Libiążu którą nazwano „Janina”. Już po sześciu latach wydobyto tu pierwsze tony węgla. Otworzyło to nowe perspektywy przed Libiążem. Tutajsi mieszkańcy otrzymali zatrudnienie, a miejscowość zaczęła być atrakcyjna także dla ludzi z zewnątrz. Od tej pory rozpoczął się szybki rozwój gospodarczy i kulturalny osady. Przybywali wykwalifikowani robotnicy oraz sporo inteligencji. W tym czasie zmienił się także kształt urbanistyczny Libiąża. Wokół kopalni zaczęły powstawać nowe osiedla mieszkaniowe i obiekty użyteczności publicznej (szkoła, poczta i telegraf). Do wybuchu I wojny światowej trwał szybki i potężny rozwój miejscowości. W tym czasie mieszkał z żoną i dziećmi w Piątkach, skąd w 1913 roku przeniósł się do Libiąża. Czując nadciągającą wojnę Alexis w 1914 roku wysłał rodzinę do Francji. Sam po jej wybuchu dostał się do niewoli, kiedy w 1916 roku został zwolniony powrócił do Libiąża, a później do Francji, gdzie osiadł w Rueil. Od 1920 roku do 1943 był dyrektorem Compagnie



Galicienne de Mines, od 1926 do 1932 sekretarzem Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa francuskiego Societe de Berestow Krinka a od 1932 do 1950 roku prezydentem tego Towarzystwa. Wraz z żoną od 1947 roku osiedlił się na czas emerytury w Meschers w Charente Maritime, oboje bardzo pobożni mieszkali w domu przylegającym do kościoła, gdzie zajmowali się biblioteką parafialną. Tam też zmarł i został pochowany w 1953 roku.

Rzeźba legendarnej Janiny, imienniczki kopalni postawiona zostanie w lipcu br w zmodernizowanym Parku Zwycięstwa, w związku

z przypadającym na przyszły rok jubileuszem 100 – lecia kopalni. Już od dłuższego czasu samorząd Libiąża zabiegał o nawiązanie kontaktu z potomkami założyciela kopalni. W marcu tego roku po ustaleniu pewnych faktów związanych z genealogią rodu Bartetów, Burmistrz Libiąża wystosował pismo do wnuka Alexisa Barteta – Bernarda. Burmistrz wstępnie zaprosił rodzinę Pana Bernarda Barteta na uroczystość odsłonięcia pomnika „Janiny”.

Magdalena Duda

WIELKANOCNE OBRZĘDY

Niedziela palmowa w kościele katolickim kończy okres Wielkiego Postu i rozpoczyna Wielki Tydzień. Nazwa tego dnia pochodzi od wprowadzonego w XI wieku zwyczaju święcenia palm. Obchodzona na pamiątkę triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy jest zapowiedzią męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – Świąt Wielkanocnych. (Na zdjęciach uroczystość poświęcenia palm w Kościele p.w. św. Barbary)



Żarki - w hołdzie Papieżowi



„Kto jak Słońce zagasa-wstanie jako Słońce”- mówił Juliusz Słowacki. Te słowa pozwalają nam pogodzić się ze śmiercią umiłowanego przez narody Jana Pawła II. Data 2 kwietnia, pozostanie ludziom w pamięci na zawsze. W niedzielę minął rok od czasu, gdy opuścił nas Ojciec Święty. Tego dnia miliony ludzi na świecie wspominały postać wielkiego Polaka. Także mieszkańcy Żarek zjednoczyli się we wspólnej modlitwie. O 20.30 przed domem kultury zebrał się strażacy z OSP Żarki ze sztandarem, koło gospodyń wiejskich „Macierzanki”, koło emerytów i rencistów, harcerze, młodzież z Zespołu Szkół w Żarkach a także członkowie klubu sportowego. Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia, zgromadzeni z pochodniami, pieśnią na ustach i otwartymi sercami udali się wspólnie do kościoła. Na mszy, wsłuchując się w pieśni śpiewane przez „Oazę”, w słowa księdza, każdy miał okazję do przemyśleń i duchowych refleksji.

KS. KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚ WPISAŁ SIĘ DO KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ

z uroczystością
Stanisław kard. Dziwisz
8. IV. 06



PRZEDSZKOLE Z BAJKOWYM PATRONEM!

Nadanie imienia „Kubuś Puchatek” Przedszkola nr 4 odbyło się 21 marca b.r. Uroczystość rozpoczęto odsłonięciem pamiątkowej tablicy z napisem:

„Większość tego, co naprawdę muszę wiedzieć o tym jak żyć, co robić, kim być, nauczyłem się w przedszkolu. Mądrość nie jest ukryta na wierzchołkach szkół i uniwersytetów, lecz w przedszkolnej piaskownicy.”

(Robert Flugham)

Następnie gości przywitały artystyczne występy przedszkolaków: „Tańczące krasnoludki” oraz „Kubuś i przyjaciele”.

Niespodzianką dla dzieci był ogromny pluszowy miś ufundowany przez p. Piotra Ciulę – przyjaciela przedszkola. Władze miasta również podarowały przedszkolu prezent-ogrodową jadalnię, którą wręczono już w grudniu w trakcie uroczystości jubileuszowych 20-lecia placówki.

„Kubuśowa impreza” oczywiście nie mogła odbyć się bez słodkości i „małego co nieco” ufundowany przez Koło Pszczelarzy.



Występ artystyczny „Krasnoludków”



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

IV Powiatowy Konkurs Poezji i Prozy im. Kubusia Puchatka

17 marca 2006r. został zorganizowany przez Szkołę KSW w Libiążu, we współpracy z Libiąskim Centrum Kultury IV Powiatowy Konkurs Poezji i Prozy im. Kubusia Puchatka. Konkurs dla dzieci klas młodszych szkoły podstawowej, ma na celu popularyzację języka angielskiego i literatury brytyjskiej poprzez prezentację fragmentów prozy (przekłady na j. polski) oraz oryginalnych wierszy dla dzieci w j. angielskim. Jury w składzie: Beata Czarnik, Anita Zielińska oraz Mirosława Kolbasa oceniło umiejętności reprezentantów większości szkół podstawowych Starostwa Chrzanowskiego.



Lista Laureatów:

I miejsce: Jakub Potrowski ze Szkoły Podstawowej w Mysłachowicach przygotowany przez panią Magdalенę Klamkę
II miejsce: Karolina Rembiecha ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Libiążu przygotowana przez panią Agatę Mazur
III miejsce: Katarzyna Adamowska ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Chrzanowie przygotowa-

wana przez panią Darię Świtalską.

Wyróżnienia uzyskali: Magdalena Faryńska z Biura Usług Językowych „Perfect” w Chrzanowie, Sara Issakiewicz i Adrian Majcher ze Szkoły KSW w Libiążu oraz Anna Bańkowska ze Szkoły Podstawowej w Plazie.

Impreza organizowana przez nauczycielkę j. angielskiego A. Kawałę, ciesząca się dużą popularnością w środowisku uczniowskim stała na bardzo wysokim poziomie. Uczestnicy wykazali się dużymi umiejętnościami recytatorskimi, niezłym przygotowaniem aktorskim oraz wysoką poprawnością językową.

Za sprawą pozostałych sponsorów wspierających konkurs: Wydawnictwa Oxford University Press i Pearson Education oraz Biura Usług Językowych „Perfect” wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zostały obdarowane drobnymi upominkami. Organizator w imieniu własnym oraz dyrekcji Szkoły KSW w Libiążu dziękuje wszystkim instytucjom wspierającym Konkurs Poezji i Prozy im. Kubusia Puchatka.

Aleksandra Kawała

Co mówią o ... Świętach ?

Justyna Musiał

Jak przygotowujesz się do Świąt Wielkanocnych?

Mama przygotowuje koszyczki, a ja święcę jajka.

A zanim je poświęcisz, w jaki sposób je zdobisz?

Mama ich nie zdobi. bo mogą pęknąć.

A co wkładasz jeszcze do koszyczka wielkanocnego?

Sól, chleb i kiełbasę.

Czy coś jeszcze?

Raczej nie..

Przemek Nilcyn

Ja wybieram jajka w koszulki i idę święcić różne słodycze. A później spotykamy się z rodziną.

A czy lubisz te Święta?

Tak, bardzo.

Dlaczego?

No, bo są fajne.

Magdalena Catus

Do nas przychodzą wtedy goście i siedzimy przy świecach.

A jeszcze wcześniej maluję jajeczka w biedronki i takie jeszcze różne wzory..

Natalia Radosz

A ja z mamą i babcią gotuję jajka, ustrajam koszyczki i daję do środka różne produkty.

A później idziemy do kościoła.

Paulina Bębenek

Bardzo lubię te Święta, bo można się wtedy fajnie bawić i malować ładne pisanki.

A jakie wzory najbardziej lubisz malować?

Serduzka i kwiatuszki, ale maluję je farbami nie pisakami, bo od nich ręce się brudzą i później nie da się ich domyć.

A czy można też wydrapywać wzory?

Mh...nie za bardzo...

Jakub Bojdo

A jak można jeszcze inaczej zrobić pisanki?

Są takie kieszonki i się w nie wklada, albo naklejkę się nakleja.

A co zrobić żeby się tak ładnie zafarbiły?

Kupuje się farby.

A co się dzieje z jajeczkami jak się je ugotuje w łupinkach z cebuli?

Nie wiem...,ale powiem o tym mamie.

(Z pięcioletkami z Przedszkola nr 2 rozmawiała Agnieszka Kopacz).



PRZYGOTOWANIA DO SEZONU

Po długiej zimie na boiska wracają wreszcie piłkarze! W naszej gminie emocjonować się będziemy grą V-ligowych zespołów Janiny Libiąż i LZS-u Gromiec, A-klasowych Żarek i liderującej C-klase ekipie Janiny II.

wcześniej z Libiąża, a po kontuzjach do gry wracają Dominik Lichota, Mateusz Malik i Michał Bisaga. Z drużyną, mimo kuszącej oferty z Brzeszcz pozostał trener Stanisław Dwornik, będący gwarantem sportowego rozwoju piłkarzy z Żarek.



Sparing Żarek z Zaborzanką

Piłkarze występującego w A-klasie **LKS-u Żarki** przygotowania do rundy wiosennej sezonu 2005/06 rozpoczęli już 9 stycznia. – *Trenowaliśmy 4 razy w tygodniu: dwukrotnie w sali gimnastycznej w Żarkach, w hali sportowej w Libiążu i od razu na otwartym terenie. Początkowo pracowaliśmy nad przygotowaniem kondycyjnym, a w późniejszym okresie skupiliśmy się na taktyce.* – podsumowuje trener Stanisław Dwornik. W przerwie sezonu klub z Żarek rozegrał 9 sparingów m.in. z zespołami piątoligowymi Janiną Libiąż (0:2), Błyskawicą Marcówką (0:8), Gromcem (0:3) i Unią Kwaczała (2:1). Sparingpartnerami były A-klasowe Bojszowy (2:3) i Zaborzanka Zaborze (2:2). Lepsze rezultaty żareccy piłkarze odnotowali w meczach na hali dwukrotnie pokonując Mętków (22:5 i 18:6) oraz ulegając nieznacznie LZS Gromiec (9:12).

Kibice w Żarkach z utęsknieniem wyczekują renowacji płyty boiska i remontu całego stadionu. Czyżby pod ewentualny awans do ligi okręgowej? Zapytany o to trener Dwornik wykazuje ostrożność. – *Raczej nie uda nam się awansować, choć niepodzielenka jest mile widziana tak jak było to w ubiegłym sezonie. Plan minimum to 5-6 miejsce, ale na pewno będziemy walczyć w każdym spotkaniu. Wielką niewiadomą będzie postawa drużyny zapraszana w pierwszych meczach rundy, a to w skutek przedłużającej się zimy, która nie pozwoliła na właściwy tok przygotowań. Na pewno jednak wyliczony skład będzie ustalany na podstawie przeprowadzanego okresu przygotowawczego.*

W drużynie zaszyły zmiany personalne. Po półrocznym wypożyczeniu do Chelmska powrócili Tomasz Gembolys i Łukasz Choroba, do Jankowic odszedł Jarosław Kosowski, a z powodu kontuzji chwilowo przerwał karierę bramkarz Zbigniew Adamski. Do klubu pozyskano Przemka Kurzaka z Chelmska, Łukasza Bużyka z Gromca i Bartosza Płaka z Janiny Libiąż. Ponadto zawodnikiem klubu już na stałe jest Piotr Gluch wypożyczony

nowo powstającej V ligi. Zagwarantować to ma zajęcie na koniec rundy miejsca w pierwszej „czwórce” (lub „piątce” zależnie od rozstrzygnięć w nadrzędnych ligach). W Libiążu nikt nie wyobraża sobie, by „Janina” mogła się do owej czołówki nie załączyć. Wszystko jednak zweryfikuje boisko i forma drużyny.

LZS Gromiec

Pierwsze treningi przygotowujące piłkarzy Gromca do rundy wiosennej prowadził jeszcze Hubert Szumniak. Niespodziewanie jednak złożył on rezygnację, wobec czego funkcję trenera objął prezes klubu Andrzej Pactwa. Decyzję tę podjął on w oparciu o konsultacje z zawodnikami. – *Trenowaliśmy czterokrotnie w tygodniu na sali gimnastycznej w Gromcu.* – relacjonuje trener. – *Czwartki przeznaczaliśmy na zajęcia na basenie, a w soboty rozgrywaliśmy spotkania kontrolne. Efekt jest taki, że 60% drużyny jest dobrze przygotowane do rozgrywek. Gorzej jest z pozostałymi graczami, którzy z różnych powodów nie uczestniczyli systematycznie w treningach.*

W okresie przygotowawczym LZS Gromiec rozegrał 7 sparingów, w których przegrał z Chelmskiem (1:5), Unią Oświęcim (1:3), Osiekiem (1:2), zremisował 4:4 z Zatorzem i ograł Żatki (3:0) oraz Zagórze (4:2). Kadra zespołu pozostała praktycznie bez zmian. Nowymi postaciami w klubie są Kamil Misiarz z Janiny Libiąż i utalentowany Jerzy Piotrkowski (rocznik 1988) z Bobrka, a z klubem pożegnał się Bużyk (odszedł do Żarek). – *Wielkim sukcesem byłoby dla nas znalezienie się w czołowej siódemce drużyn V ligi. Realnie stać nas na zdobycie 41 punktów, które byłoby najlepszym osiągnięciem w historii naszych występów na tym szczeblu rozgrywek. Drużyna jest zgrana, więc jest to możliwe.* – prognozuje Andrzej Pactwa.

W Gromcu bez zmian

Zebrań sprawozdawczych – wyborczych LZS Gromiec, które odbyło się 19 marca, nie przyniosło zmian w składzie zarządu klubu. Uzupełniono jedynie skład komisji rewizyjnej o Adama Adamczyka. Trzydziestu dwóch członków klubu z prawem wyborczym obdarzyło nowym czteroletnim zaufaniem dotychczas-

sowe władze. Zarząd na czele z prezesem Andrzejem Pactwą, wiceprezesem Kazimierzem Saturnusem, skarbnikiem Mieczysławem Wronką, sekretarzem Sylwią Likus oraz członkami zarządu Franciszkiem Rundzią, Jerzym Pactwą i Józefem Nędzą na nową kadencję postawił sobie sportowe cele utrzymania funkcjonowania klubu na co najmniej tym samym

poziomie oraz powołania drużyny trampkarzy młodszych. O wiele ambitniejsze są natomiast założenia infrastrukturalne. – *Chcemy, przy współpracy z Urzędem Miejskim w Libiążu podnieść standard naszego stadionu, łącznie z wybudowaniem rezerwowego boiska treningowego.* – podsumował Andrzej Pactwa.



Dariusz Derendarz – lat 43, zamieszkały w Libiążu przy ul. Obieźowej, wykształcenie wyższe – politolog, zawód wykonywany – górnik przodowy, aktualnie na urlopie górniczym. W Radzie Miejskiej 4 rok (I kadencja), przewodniczący komisji ds. Planowania i Budżetu Gminy. Szczególne zainteresowania: literatura z zakresu filozofii państwa, literatura s-f, poezja, turystyka górską, sport. Działalność w zakresie spraw: or-

ganizacja ligi halowej piłki nożnej i siatkowej, rozwój sportów siłowych, poprawa wizerunku gminy, angażowanie się w celu rozwiązania osobistych problemów mieszkańców. Dyżury radnego – w domu bez ograniczeń. Tematy i plany na przyszłość: „robić to samo, ale dwa razy szybciej i dwa razy lepiej.”



Stefan Drabik – zamieszkały w Libiążu przy ul. Wojska Polskiego, lat 62 urodzony na Mazowszu. Na ziemi chrzanowskiej od 43 lat a w Libiążu od 31 lat. Z wykształcenia ekonomista, obecnie emeryt. Od wielu lat czynnie zajmuje się wieloma zagadnieniami życia społecznego-gospodarczego na terenie naszej gminy jak też powiatu. A mianowicie w latach 1998-2002 członek Komisji Budżetowej w Radzie Miasta spoza Rady.

Natomiast w latach 2002-2006 radny Miasta w Libiążu i nadal w tym okresie pracuje w Komisji Planowania i Budżetu w Radzie Miasta. Prawie równocześnie oprócz działalności w Radzie Miasta pełni od 7 lat funkcję członka Rady Nadzorczej w Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie z wyboru przez mieszkańców osiedli libiąskich, które należą do jej zasobów. W tym czasie pełni drugą kadencję Sekretarza Rady Nadzorczej w PSM w Chrzanowie. Działania w tychże radach niejednokrotnie mocno się spletają na odcinku realizacji wielu zagadnień służących

mieszkańcom osiedli mieszkaniowych jak też pozostałym mieszkańcom naszej gminy. Od 10 lat pełni też funkcję ławnika do spraw karnych w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie. W pracy zawodowej przepracował 35 lat na różnych stanowiskach, najdłużej w Zakładach Metalurgicznych w Trzebinii, gdzie zakończył swoją karierę zawodową jako kierownik sekcji kosztów w pionie ekonomicznym. Jeżeli chodzi o zainteresowania osobiste to są one przede wszystkim związane z pełnionymi funkcjami społecznymi w organach samorządowo spółdzielczych oraz w sądzie. W celu rekreacyjnym uprawia trzyzawodową działalność. Dyżurów radnego nie pełni ponieważ nie ma lokalu do tego celu, co nie oznacza brak kontaktu z elektoratem. Znajomość wielu ludzi i codzienne z nimi kontakty pozwalają uzyskiwać potrzebne informacje, co należałoby zrobić na rzecz mieszkańców ze strony gminy oraz Spółdzielni Mieszkaniowej. A podejmowane działania mają spowodować rozwiązanie wielu problemów w środowisku aby życie codzienne mieszkańców było dogodniejsze.



Bogusław Guzik – lat 48, zamieszkały w Żarkach przy ul. Ks. Ściegiennego, z wykształcenia nauczyciel wychowania fizycznego. W Radzie Miejskiej 4 lata, członek komisji Oświaty i Spraw Społecznych – sekretarz, praca zawodowa 23 lata. Zespół Szkół w Żarkach – nauczyciel, działalność w zakresie spraw polityki oświatowej, sportu i rekreacji, edukacji i wychowania dzieci i młodzieży, infrastruktury gminy i gminnych spraw społecznych.

Dyżury radnego: Sołtysówka w Żarkach – III poniedziałek każdego miesiąca godz. 17.00 i non-stop telefonicznie w domu. Tematy i plany na przyszłość: kontynuacja gminnej polityki oświatowej, popularyzacja sportu i rekreacji wśród młodzieży, popieranie planów i starań o pozyskanie środków unijnych na rozwój i modernizację gminy, działania zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa mieszkańców i warunków życia.

[Dane pochodzą z indywidualnych ankiet, w przypadku braku wypełnionej ankiety redakcyjnej poprzestajemy na informacji dostępnej w Biurze Rady Miejskiej w Libiążu.]



STAWY W SZYJKACH C.D.

Wielkopolscy, właściciele Dóbr Boreckich w XVIII wieku odbudowali hodowlę ryb usypując groble pod następne dwa stawy, wykładając je warstwą gliny. W XIX wieku Potuliccy, a potem Ogińscy na tych stawach z powodzeniem rozwijali hodowlę ryb.

Jednak najlepszym gospodarzem tych ziem była Ks. Maria Ogińska. M.in. wybudowała cegielnię, darmowo dała cegły na budowę kościoła w Libiążu, założyła przytułek „Dzieciątka Jezus dla sierot”, kazała wybudować młyny: jeden parowy, a drugi wodny na jednym ze stawów i „tartak na stawie” (potem bezimienny przysiółek Libiąża nazwano Piła, bo na tartak wówczas mówiono piła); ten staw nazwano Lasów (a nie Lasówka jak teraz błędnie piszą na mapach) Ogińska też ze swojej cegły wybudowała „gajówkę” przy stawach, w której z rodziną mieszkał gajowy i stawowy. Zrobiła też z rur fajansowych nowy rurociąg wody pitnej z Krzywdy.

W XX wieku w okresie międzywojennym rodzina Sapiechów posiadała „Bobrek i Stare Siolo” do którego m.in. należała część ziemi libiąskiej ze stawami włącznie. W latach 80-tych minionego wieku Kopalnia Janina przy stawach w Szyjkach wybudowała „Ośrodek Rekreacyjny”: boisko do siatkówki, muszlę koncertową, ławy i stoły pod zadaszeniem, palenisko na prażone lub grilla, bar – kawiarnię z kilkoma pokojami gościnnymi i klub wędkarski.

Dzisiaj ze względu na szkody górnicze, związane z eksploatacją węgla, powstały pęknięcia górnych warstw ziemi i obniżenie terenu. Z tej przyczyny w dwóch stawach nie ma wody. Stara nazwa Puste Stawy znów wróciła!

Wiesław Koneczny



Kurier Libiąski Informator Gminny

Wydawca: Libiąskie Centrum Kultury
Adres: ul. Górnicza 1, 32-590 Libiąż,
tel. 0-32 627 3708, 032 627 3710
fax: 032 624 2060
e-mail: kurier_libiaski@interia.pl

Redaktor Naczelny:
Paweł Salawa

Zespół redakcyjny:
Agnieszka Kopacz
(redaktor prowadzący),
Katarzyna Nicieja, Magdalena Duda,
Dawid Chylaszek, Paulina Kosowska

Współpraca: Wydział Rozwoju Urzędu Miejskiego w Libiążu,
„Fotoexpress” L. Tworzydło
Libiąż ul. Głowackiego 8

Druk i skład:
Drukarnia Marek Kruż
Libiąż ul. Górnicza 5
tel.: 032 62 77 324,
0 609 500 510
- e-mail: drukarz@ka.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów i skrótów nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.



Tuż po uroczystym odświeżeniu pamięci, kardynał Stanisław Dziwisz udał się do kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego, na Miastu Święta, podczas której udział wzięli w tym czasie 142 młodym mieszkańcom Libiąża. Dla nich, towarzyszących im świadków oraz rodzin była to podniebna, wyjątkowa, pełna wzruszenia chwila.

DROGA KRZYŻOWA

Świadectwu miłości i śmierci Chrystusa dla wyzwalania miłości Libiąż w tradycyjną Drogę Krzyżową ukazał naszego miasta. Po wiecznych modłach świętych 3 kwietnia z kościoła św. Barbary i Przemienienia Pańskiego ruszyli pielgrzymi wernych. Marsz odbył się na krzyżowaniu ulic Skłodowskiej i Kochanowskiego. W modlitawym nabożeństwie podjęli w dalszej wędrówce ku Krzyżowi na Lipu, gdzie umiarkowanie miejsce stacji Libiążskiej Drogi Krzyżowej.



WESOŁEGO ALLELUJA!



2 kwietnia 2006

Rocznica śmierci Papieża Polaka uczono mszami świętymi ku Jego czci w kościołach p.w. Przemienienia Pańskiego i św. Barbary oraz wspólną modlitwą przy Krzyżu na wzniesieniu Lipie. Także na Alaj Jona Powła II i przy Dzwonku Nadziej: przewodzącym przez samorząd w 25-lecie Jego pontyfikatu, która oświetliła sensami mioty.

